

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 40.

Dzisiaj w niedzielę d. 14 października odbędzie się Wielka Kwesta uliczna dla najbiedniejszych m. Wilna pod protektorem Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Serdeczna prośba do ofiarnego Społeczeństwa — by nikt nie ominął kwestarzy bez złożenia choćby kilku groszy.

Ostatnie kilka dni w Wilnie  
**Luna-Park**  
Na fundusz Olimpijski.

Park rozrywkowy w parku Żeligowskiego  
**TO NIEPOWSZEDNIA ATRAKCJA.**  
Każdy Wilenianin i Wilenianka doznają tam niesamowitych emocyj i wrażeń.  
Czynny codziennie od g. 4 pp., w soboty i w święta od g. 12 pp. do g. 12 w nocy. 1653—f

D-r. Wacław WYSOCKI  
wznowił przyjęcia.  
Akuszeria, choroby kobiece. — Św. Michała 2—16. 1650—2

Węgiew opałowy  
dostarcza do domu 1/2 tonny.  
Wileński Syndykat Rolniczy  
Wilno Żawalna 9, tel. 323. 1698—5

WARSZAWSKI ODDZIAŁ FABRYCZNY  
**Frankola**  
azao  
Mickiewicza 4  
DLA JADWIGI poleca wielki wybór pięknych BONBONIEREK  
Jedynie źródło wykwalifikowanych czekoladek  
Dużo nowości. 1453r  
Sklep otwarty do godz. 10 wiecz.

CZOKOLADA ŚMIETANKOWA  
i mleczna orzechowa  
FABRYKI 1248 O  
**A. PIASECKI** w KRAKOWIE  
Same się reklamują.  
ŻĄDĄ WSZĘDZIE!

Pamiętajcie o Polskiej  
Macierzy Szkolnej.

## JESIEŃ 1928/29 ZIMA NOWOŚCI SEZONU

Wielkie płaszczy, sukniowe w kraty i pasy kolorowe  
Wielwety gładkie i deseniowe  
Barchany i flanele  
Gobeliny pokryciowe, obrusy i t. p.  
Kołdry w wielkim wyborze od Zł. 32.50.

Jedwabie:  
Crepe Capital, Crepe Satin  
Crepe Charmone, Crepe Georgette  
Crepe de Chine, Tafty  
Popeliny i podszewki pod płaszcze

**BRACIA JABŁKOWSCY**  
Sp. Akc.  
MICKIEWICZA 18. 1657—f

Rano —  
po obiedzie —  
wieczorem  
najlepiej smakuje  
**HERBATA LIPTONA**

### Zjazd gospodarzy we Wrocławiu.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Dnia 19 i 20 b. m. odbędzie się we Wrocławiu zjazd Związków kupców i przemysłowców polskich i niemieckich celem dojścia do porozumienia w szeregu spraw, wywołujących dotychczas rozdziewki między obiema stronami.

### Potrącenia na Kasę Chorych.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej wydało rozporządzenie do wszystkich województw, by przy wypłacie miesięcznych zasiłków dla bezrobotnych potrącano odpowiedni procent na rzecz Kasy Chorych. (III)

### Kierownik rezerw zbożowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Kierownikiem organizacji rezerw zbożowych w Lublinie został mianowany dotychczasowy dyrektor departamentu apro wizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Szwalbe.

### Zgon carowej Marji Teodorówny.

KOPENHAGA. W stanie zdrowia carowej Marji Teodorówny żony Aleksandra III nastąpiło znaczne pogorszenie. Przed kilku dniami zdawało się, że kryzys minął. Carowa wyraźnie czuła się lepiej i rozpoczęła przyjmowanie gości. Wkrótce jednak nastąpiło pogorszenie. Trafiła ją bezsenność. Krótka drzemka trwała około dwóch godzin. Lekarze oświadczają, że carowa stopniowo zamiera. Leży bez ruchu. Ci wejścia do sypialni pełni straż w umundurowaniu „dożyłotali kozak”. Najbliższa rodzina carowej znajduje się w pałacu w oczekiwaniu zgonu każdej chwili.  
KOPENHAGA, 13.X. (Pat.) W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zmarła dziś w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Marja, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

### Skandal polityczny w Sofji.

WIEDEN, 13.X. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Sofji: Wczoraj o godz. 7 wieczorem grupa zwolenników Michajłowa napadła w centrum miasta na wychodzących z kawiarni zwolenników Protogorowa. Wywiązała się strzelanina, podczas której oddano 50 strzałów. Macedończyk Spassow został zabity, inny zaś nazwiskiem Trajkow ciężko zraniony. Ponadto zostali ranni przechodzący tam 60 letni starzec, którego stan jest niebezpieczny, oraz turecki attaché wojskowy Kieren-Bey. Trzech innych przechodniów oniosło lekkie rany. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania, jednak sprawców bójki nie wykryła.

### Kryzys w przemyśle niemieckim.

BERLIN, 13. X. (Pat.) Jak donosi „Bergwerkzeitung”, w Dueseldorfie odbyły się narady pracodawców niemieckiego przemysłu włókienniczego. Obrady te, pozostające w związku z konfliktem cennikowym w przemyśle włókienniczym okręgu Monachium — Gladbach, miały według informacji dziennika charakter niezwykle poważny. Pracodawcy odrzucają kategorycznie wszelkie żądania podwyżki płac robotników. W czasie posiedzenia rozważano projekt ogłoszenia powszechnego lokautu w przemyśle włókienniczym całej Nadrenji i Westfalii na wypadek, gdyby robotnicy trwali nadal przy swych żądaniach. Lokaut ten objąłby 190 tysięcy robotników. W obradach pracodawców rozważano również projekt rozszerzenia lokautu na cały niemiecki przemysł włókienniczy, o ile nie uda się porozumienie z robotnikami. Również w przemyśle hutniczym nadreńsko-westfalskim rokowania między pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do porozumienia wskutek czego grozi konflikt. Pracodawcy zamierzają na wypadek, gdyby robotnicy nie odstąpili od dotychczasowych swych żądań ogłosić również lokaut.  
BERLIN, 13. X. (Pat.) Niemcy znajdują się wobec poważnego kryzysu w kilku gałęziach przemysłu. W przemyśle metalowym północno-zachodnich Niemiec wypowiedziano pracę robotnikom na dzień 1 listopada. Jest to zapowiedź rozpoczęcia w dniu tym lokautu. Jednocześnie donosi „Vorwärts”, że w przemyśle włókienniczym zachodnich i południowych Niemiec lokaut obejmuje już obecnie przeszło 50 tysięcy robotników. Dzisiaj zaś związki przemysłowców przemysłu włókienniczego prawnego i lewego brzegu Renu zapowiedziały ogłoszenie na 27 października lokautu, który objąłby blisko 150 tysięcy robotników. Koniec października zaznaczyłby się więc rozszerzeniem lokautu w przemyśle włókienniczym na około 200 tysięcy robotników.

### Katastrofa budowlana w Pradze.

PRAGA, 13. X. (Pat.) W ciągu dalszych prac nad usunięciem rumowisk zawalonego domu prowadzonych już poniżej poziomu ulicy natrafiono na dalszą grupę

### Zaognienie sytuacji politycznej w Jugosławji.

WIEDEN, 13.X. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy, ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji, pochodzących ze strony opozycji. W końcu musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 paźdź.

### Katastrofy kolejowe w Anglii.

LONDYN, 13.X. (Pat.) W dniu dzisiejszym wydarzyły się dwie groźne katastrofy kolejowe: jedna w Glasgow, druga w Charfield. W pierwszym wypadku express, idący z Glasgow, zderzył się w tunelu z pustym pociągiem. Dział wydobyci z rozbitych wagonów expressu 2 zabitych, 3 ciężko rannych i 28 lżej rannych podróżnych. Druga katastrofa miała miejsce na stacji Charfield, skutkiem zderzenia pociągu towarowego z pociągiem pocztowym. Obie linie główne są zabarykadowane przez rozbite wagony. W katastrofie zginęło 20 osób. Liczba rannych nieustalona.

### Krach finansowy budżetu Niemiec.

BERLIN, 13.X. (Pat.) Min. spr. wewn., dr. Hilferding wygłosił w piątek na zebraniu publicznym, jakie odbyło się z okazji zjazdu przedstawicieli handlu zagranicznego wielką mowę o finansowej sytuacji Niemiec, w której stwierdził, że na rok przyszyły grozi budżetowi niemieckiemu deficyt w wysokości 600 milionów marek niemieckich z tego powodu, że wydatki reparacyjne wynosić będą prawdopodobnie o 312 milionów marek więcej, zaś nadwyżki budżetowe zostały zużyte już w latach ubiegłych.  
Minister oświadczył, że jedynym sposobem zapobieżenia deficytowi może być podwyższenie obecných, lub wprowadzenie nowych podatków.

### Zasądzenie zdrajców niemieckich.

KATOWICE, 13.X. (Pat.) Wczoraj zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 8 członkom Volksbundu, oskarżonym o zdradę państwa. Sąd głównego oskarżonego skazał na 2 lata twierdzy. Pozostałych oskarżonych na karę od półtora do pół roku twierdzy. Dwóch oskarżonych zostało uwolnionych.

## Z LITWY.

### Ucieczka z więzienia.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. z więzienia w Kownie uciekło trzech więźniów, należących do socjal demokratycznej partii, oskarżonych o zdradę stanu, którzy zostali przez Sąd wojenny w Kownie skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jeden z więźniów, twórca planu ucieczki, Jaszunas, zabił dozorcę więziennego i w ten sposób zdołał więźniowie uciec. Władze śledcze rozpoczęły natychmiast pościgi za zbiegami, oraz rozpisaly listy gończe, wynoszące nagrodę za złapanie więźniów.

### Zjazd Związku Odzyskania Wilna.

Dnia 10 października w sali Uniwersytetu obradował III walny zjazd delegatów oddziałów Związku Odzyskania Wilna, przy udziale delegatów 96 oddziałów. Zjazd otworzył prezes Związku prof. M. Birzyska. Do prezydium obrano: Rektora Uniwersytetu Jodele, prof. Kemeszysa i art. mal. Żmujdzianowicza.  
Prezes Związku prof. M. Birzyska, złożył obszerną sprawozdanie, z którego się wyjął, iż Związek stale wzrasta i liczy obecnie 141 oddziałów i 5.000 członków, podczas gdy w r. 1926 liczył 22 oddz., a w r. 1927 — 48 oddz.  
Do swego centralnego komitetu wyborczego obrano: prof. M. Birzyskę, prof. Z. Żemajtisa, prof. F. Kemeszysa, inż. Sliżysa, doc. J. Tumasa, p. Łapinasa i p. Uzdawinisa. Między in. uchwalono wydawać miesięczny organ Związku. Zjazd zakończył się odsłonięciem hymnu narodowego.

## Książki

w wielkim wyborze z różnych dziedzin: powieściowe, szkolne, prawnicze, lekarskie, dzieła o sztuce, społeczne etc. poleca

**KSIĘGARNIA i ANTYKWARNIA  
N. BAUMKOLER**  
WARSZAWA, Św. Krzyska 35.  
Tel. 127-98, P. K. O. 15.753.

Bogaty dział KSIĄŻEK ROSYJSKICH z dziedziny beletrystyki, wydanie przedwojenne, z powodu wyprzedziły do ustąpienia po cenach wyjątkowo niskich. 531—f—pr

Poudre de Beauté

Crème de Beauté

PIĘKNE PANIE UŻYWAJĄ WYŁĄCZNIE KREM I PUDER MARKI

**GIBBS**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKIE I GDAŃSK  
MAISON L. KORYTKO ET CIE  
WARSZAWA-PL. DĄBROWSKIEGO 9, TEL. 49-01

### Konferencje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja między premierem Bartiem a min. Pilsudskim. Konferencja trwała około 2 godzin.  
W godzinach popołudniowych na Zamku odbyło się posiedzenie Komitetu kultury narodowej pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Sytuacja strajkowa w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyły się posiedzenia zarządów poszczególnych związków robotniczych, na których omawiano sprawę przyłączenia się do proklamowanego przez Okręgową Komisję Klasowych Związków Zawodowych strajku powszechnego, który ma się rozpocząć dnia 13 bm. w poniedziałek o godz. 6 rano. Wszystkie, związki postanowiły przyłączyć się do strajku. Wybrano także specjalną komisję strajkową, która będzie pracowała w porozumieniu z komisją strajkową włókienniczą.  
W związku z tem w godzinach popołudniowych odbyła się w województwie konferencja zainteresowanych czynników, celem przeprowadzenia odpowiednich środków zaradczych.

### Wyjazd posła Patka.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł polski w Moskwie p. Patek po kilkudniowym pobycie w Polsce wyjechał na Riwierę francuską, celem spędzenia tam urlopu wypoczynkowego.

### Sprawy morskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Od dłuższego czasu prowadzone są prace nad pogłębieniem i doprowadzeniem do porządku na Heluportu rybackiego, który będzie ukończony ostatecznie w rb.  
W tych dniach wyjeżdża do Gdańska min. Komunikacji p. Kühn, celem przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami Wolnego miasta Gdańska w sprawie udogodnień komunikacyjnych między Polską a Gdańskiem.  
Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło koncesji firmie „Warszawskie Towarzystwo Budowlane Endler i Mesing” na budowę magazynów w Gdyni.

# Po wyroku

Nie dalej jak przed tygodniem jedno z półoficjalnych pism sanacyjnych zwróciło się z admonicją do prasy narodowej, katolickiej, by nie potępiała przedwcześnie „arcybiskupa” Kowalskiego, zanim nie zapadnie wyrok sądu, gdyż pod tym względem różne bywają niespodzianki: nie jeden osobnik, którego opinia już pletnowała jako zbrodniarza, wstał z ławy oskarżonych „ponad śnieg bleszy”.

Słusznie, zgadzamy się w tym wypadku ze zdaniem pisma sanacyjnego: nie należy uprzedzać wyroku sądowego!

Ale wyrok ten zapadł i to bardzo surowy, złagodzony jedynie skutkiem amnestji. Sąd uznał za udowodnione czyny lubieżne oskarżonego z nieletnimi oraz z osobami zależnymi od niego, znajdującymi się pod jego władzą i opieką, za co wymierzył mu łączną karę w wysokości 4 lat domu poprawy.

Pytanie: czy teraz prasa sanacyjna, a co ważniejsze, te sfery, które ona reprezentuje, wyciągają z faktu tego odpowiednie konsekwencje?

A konsekwencje być muszą, tego domaga się opinia nie tylko całej Polski, ale całego kulturalnego świata, tego wymaga honor Polski.

Właściwie rozróżnić należy dwie sprawy: osobistą archierezjarchy Kowalskiego—oraz sprawę dalszego istnienia marjawityzmu, jako uprawnionej sekty.

Ce się tyczy sprawy Kowalskiego, to ta półdzia droga przepisana prawem: wolno mu, na razie, po złożeniu oznaczonej kaucji, pozostawać na wolnej stopie, wolno mu apelować, działać w ten sposób na zwłokę—jesteśmy przekonani że zasłużona kara go nie minie, sprawa znajduje się w niezawodnych rękach naszego sądownictwa, czy zaś wymiar kary rozpocznie się nieco wcześniej lub później — rzecz to dla ogółu dość obojętne.

Obok jednak sprawy Kowalskiego, jest sprawa druga — sprawa dalszego istnienia założonego przezeń gniazda rozpusty i ciemnoty—klasztoru plockiego, oraz sprawa istnienia marjawityzmu w ogóle.

Sąd nie mógł tej sprawy rozstrzygnąć — dotęgo powołane są inne czynniki — administracyjne. Przewód sądowy oświadczył tylko tę sprawę, a oświadczył ją tak dokładnie, wydo był na jaw taką ohydę, że dalsza bierność władzy byłaby wprost nie do pomyślenia w państwie kulturalnym.

Pismo nasze stało zawsze i stoi twardo na gruncie katolicyzmu — w danym jednak razie uważamy powoływanie się na zasadę i etykę katolicką za zbytęczną. Są przeciw zasady elementarne, obowiązujące każdego cywilizowanego człowieka zarówno katolika jak inowiercę, a nawet zupełnego ateistę, których przekraczać nie wolno. Kto za pomocą takiego marjawityzmu chce zwalczać katolicyzm, ten podcina gałąź na której sam siedzi.

W danym wypadku już nawet nie o katolicyzm Polski chodzi, lecz o przynależność jej do społeczeństwa cywilizowanych. Takie stesunki, jakie ujawnił proces Plocki, nie są tolerowane nawet w bezwyznaniowej Sowdepji.

Pamiętać należy, że proces Plocki odbił się głośnym echem za granicami Polski, budząc wszędzie żywy protest i potępienie, zarówno w sferach katolickich. Jest to bardzo przykra kompromitacja dla Polski, która powinna przeciw wyrobić sobie odpowiednie stanowisko w zespoleniu narodów cywilizowanych. Tylko natychmiastowe, energiczne interwencje odnośnych władz, tylko radykalne wycięcie tego wrzodu jakim jest marjawityzm, może nas oczyścić w obliczu kulturalnego świata.

Słusznie zaznacza w komunikacji swym „Katolicka Ag. Prasowa”:

Przebieg procesu plockiego wykazał, że cała ta afery nie sprowadza się do jednej osoby, lecz do systemu sekty marjawickiej.

Sektę t. zw. marjawitów zalegalizował w podstępny sposób rząd rosyjski w roku 1911, pomi-

# „Federacja”—jeden z partyjnych taranów pomajowych.

Jak wciągnięto do niej Związek Oficerów Rezerwy.

Organizacje b. wojskowych, zrzeszane w „Legjonie Rzeczypospolitej Polskiej” muszą się mieć na baczności.

W listopadzie 1927 roku powstał „polski FIDAC”, noszący oficjalną nazwę „Legjonu Rzeczypospolitej Polskiej”. Jest to apolityczny związek związków b. wojskowych, w skład którego wchodzi: Związek Towarzystwa Powstańców i Wejaków, Związek Hallerczyków, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Oficerów — emerytów i Związek Oficerów Lwowa z listopada 1918 r.

Ogromne to zrzeszenie, skupiające z górą 300 tysięcy członków stało się solą w oku ludzi pomajowych. Postanowili oni za wszelką cenę doprowadzić do jego rozbitcia. Z „inicjatyw” „Związku Legionistów” i skłonnego sztucznie w okresie przedwyborczym „Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych” odbyło się dnia 9 lutego b. r., w mieszkaniu płk. Sławka zebranie, w którym, prócz przedstawicieli zarządów dwu wymienionych stowarzyszeń, wzięli udział przedstawiciele zarządów: Związku Podoficerów Rezerwy, Związku b. uczestników powstań narodowych, Związku osadników, Legji Inwalidów wojsk polskich i Polskiej organizacji wolności.

Wszystkie te organizacje, zrzeszające łącznie kilkanaście tysięcy ludzi, i to takich, którzy w innych związkach jakoś miejsca znaleźć nie mogli, złączyły się na zebraniu u płk. Sławka w „Federację polskich związków obrotów cwojczyń”. W tydzień później, 16 lutego odbył się pierwszy zjazd „Federacji”. Na jej czele stanął generał Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, który jak pamiętamy, w maju 1926 r. składał słynny raport pomnikowi księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie o wyborze J. Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Już sam ten fakt pozwalał sądzić, że „Federacja” nie utrzyma się w granicach apolityczności, lecz, że pójdzie za wezwaniem „Stowarzyszenia Rezerwistów” które jeszcze przed jej powstaniem uchwalilo w okresie przedwyborczym następującą rezolucję:

„Nadzwyczajny walny zjazd delegatów Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. solidaryzując się ze stanowiskiem, zajętem przez zarząd główny, zaleca jak najbardziej stanowczą pomoc akcji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i postanawia:

1) wezwać zarząd główny stowarzyszenia do natychmiastowego podjęcia akcji zjednoczenia wszystkich organizacji rezerwistów i b. wojskowych w jedną organizację ogólnopolską w ramach statutu stowarzyszenia,

2) wezwać zarządy główne, okręgowe, powiatowe i kół wszystkich organizacji rezerwistów i b. wojskowych do przystąpienia do powyższej akcji zjednoczenia rezerwistów i byłych wojskowych w jedną solidarną armję rezerwy oraz całkowitego jej podporządkowania państwowo-twórczym dążeniom marszałka Piłsudskiego.

Jakoż rzeczywistość wkrótce wykazała, ku jakim celom zdążają twórcy „Federacji”. Generał Górecki po zjeździe lutowym zabrał się energicznie do pracy. Wszelkimi środkami dążył do rozbitcia „Legjonu Rzeczypospolitej Polskiej”, agitując osobliście i używając argumentów, że byli wojskowi powinni rządzić Polską, że muszą otrzymać wynagrodzenie za swoje trudy i t. p.

Równocześnie z temi „wymownymi” argumentami, gen. Górecki wysunął jeszcze jeden, „rzeczowy”: W dniu 11 listopada br. wszystkie organizacje byłych wojskowych muszą złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, muszą defilować przed marszałkiem.”

Dla takich względów zaczęto rozsądzać fundamenty „Legjonu R. P.”, zwracając uwagę przede wszystkim na jeden z potężniejszych członków tego ostatniego, na Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy dnia 17 czerwca odbywał się na

Pomerzu, w Toruniu walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy, generał Górecki przybył nań osobliście, i wygłosił agitacyjny przemówienie za „Federacją”, w którym nie zabrakło żądania zacytowanych przez nas „wymownych” i „rzeczowych” argumentów.

Mimo to zjazd toruński nie poszedł za życzeniami p. generała i do „Federacji” nie przystąpił, powziął jedynie uchwałę, zalecając zarządowi głównemu Z. O. R. rozpatrzenie tej sprawy.

Alsi! cóż się dzieje? Zarząd główny Związku oficerów rezerwy, prezesurę w którym objął od czerwca b. r. po mec. St. Szurleju p. inż. Paweł Romocki, zebrał się dnia 30 września w Warszawie na posiedzenie i na wniosek jednego z członków, kpt. rez. Wronckiego, uchwałił przystąpienie do „Federacji”, mimo że do powzięcia podobnej uchwały nie był przez toruński walny zjazd delegatów upelnomocniony!

Ciekawy był przytem sposób, w jaki uchwałę samą przeprowadzono. Oto wykorzystano okoliczność, że nowy statut Z. O. R. (przyjęty jeszcze w grudniu 26 r. na zjeździe w Poznaniu) został zatwierdzony 28 września bieżącego roku, dokooptowane na jego podstawie „swolch” ludzi do składu zarządu, wybranego w Toruniu i, zdobywszy w ten sposób większość, przegłosowano operny i osiągnięto zamierzony cel.

Wytworzyła się sytuacja wręcz absurdalna: choć Związek Oficerów Rezerwy należy do „Legjonu”, wciągnięto go do „Federacji”, utworzonej dla rozbitcia tego właśnie „Legjonu”...

Na szczęście są z niej wyjścia. Przedewszystkiem uchwała, powzięta przez Zarząd główny Z. O. R. wbrew pełnomocnictwom prawnym przezeń posiadany, nie może być przez poszczególne okręgi związku respektowana. Dalej zaś, na podstawie zatwierdzonego w dn. 28 IX b. r. nowego statutu, trzeć część zarządu winna domagać się od zarządu głównego w piśmie, uszczelnionym wniosku bezwzględnie zwolnienia Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów, któryby wydał w tej sprawie orzeczenie.

„Legjon R. P.” (polski FIDAC) przeciwdziała już oczywiście w ramach prawa reszadzającej akcji „Federacji”. W dn. 5 b. m. odbyło się walne zebranie „Legjonu”, na którym postanowiono zwrócić się do „Federacji” z propozycją wyłonienia komisji porozumiewawczej, która miałaby za zadanie scharmonizowanie warunków współpracy organizacyjnej, czyli—innemi słowy—uniemożliwić na przyszłość podobne do omawianego przez nas w niniejszym artykule incydentu.

Jeśli „Federacja” na propozycję tę nie odpowie, utwierdził tylko w oczach społeczeństwa swą dotychczasową opinię partyjnego taranu do rozbijania związków i towarzysztw b. wojskowych, znajdującego się w rękach B. B.

Dziś w każdym razie przestrzec musimy usilnie zagrożone organizacje, by się miały na baczności przed „Federacją” i jej niszczycielskimi zapędami, których skutki dla jednolitości społeczeństwa polskiego mogą się okazać wprost fatalnymi i zubożającymi.

## Dziesięć lat temu.

„Dziennik Wileński” z dn. 14 października 1918 r.

Walki pod Donal. Na wschód od Cambrai odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel stał koło Avesnes, Le See i na zachodnim brzegu Selles. Po obu stronach Le Cateau natarli nieprzyjacieli przy pomocy wielkich sil. Na froncie między Oise i Aisne nieprzyjacieli wczoraj również posuwał się za naszym ruchem wstecz. Wczorajem dosięgnął on lasu St Gobain wzgórz ku północy od Allette.

Front południowo-wschodni. Nisz został zajęty przez nieprzyjaciela.

Sztokholm. Jak donoszą z Moskwy wielki książę Michał Aleksandrowicz, w chwili, gdy próbował ucieczki został zastrzelony.

ly przez władze bezpieczeństwa publicznego skofiskowane.

Fakt konfiskaty tych komentarzy, świadczy dobitnie, że władze bezpieczeństwa publicznego uważały zasady doktrynalne przywódcy sekty, za sprzeciwiające się porządkowi publicznemu i obywatelności publicznej.

Wobec niezbitych dowodów, że marjawityzm w zasadach swoich jest niemoralny, należy wyciągnąć konsekwencję i w myśl art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rozwiązać sektę marjawicką.

# Rozruchy głodowe na Białorusi.

W związku z fatalnym stanem zbiorów na terenie Białorusi so wieckiej, zanotowano ostatnio kilka faktów masowego wystąpienia głodujących tłumów. Na ulicach miasta przed sklepami spożywczymi i kooperatywami gromadzą się tłumy i długie godziny czekają w ogonkach na kilka funtów czarnego chleba.

W Samochwałowiczach tłum zgłodniałych mieszkańców rzucił się na magazyny prowiantowe 34 pułku smoleńskiego piechoty, lecz został odparty przez żołnierzy, którzy zmuszeni byli na rozkaz komisarza pułkowego dać kilka salw w tłum. Żołnierze strzelali przeważnie w górę, dlatego liczba ofiar jest stosunkowo mała. 3 osoby zabite i kilkunastu rannych.

Podobny fakt miał miejsce również na terenie 3 kompanji 11 osobogranotryjda, gdzie chłop, nie mający zupełnie zboża na zasiew, chcieli się rzucić na magazyny, ze znajdującym się zbożem, przeznaczonem na wypek chleba dla żołnierzy bolszewickiej straży granicznej.

Chcąc doprowadzić do uspokojenia zgłodniałej masy, władze sowieckie wydały ostatnio odezwę do ludności, nawołując do spokoju i obiecując, że w najbliższym okresie czasu przyjdzie więcej transporty zboża, które będzie wydawane w charakterze pożyczek zwrotnych. Pomimo tego zapewnienia, chłop białoruski nie chcą się uspokoić, gdyż nie tylko nie wierzą w zapewnienia rządu, lecz wprost wymieniają agitatorów i ludzi, reprezentujących władzę na wsi białoruskiej.

## Lot transatlantyki „Zeppelin”.

PARYŻ, 14. X. (Pat). „Zeppelin” odbywający przelot ponad Atlantykiem do Ameryki nadął radiotelegram, który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się pod 22° długości północnej 45° szerokości zachodniej, oraz leci z szybkością 50 węzłów na godzinę. Przelot jest niezmiernie trudny.

WASZYNGTON, 13 X. (Pat). Departament morski St. Zjedn. przyjął radiodepeszę z „Zeppelin”, w której komenda sterowca zawiadomiła, że dzisiaj o godz. 6 m. 35 rano sterowiec znajdował się pod 33° szerokości północnej i 45° długości zachodniej. Warunki atmosferyczne niepomysłne. Wicher wyrządził szkody w gondoli głównej. Sterowiec zwolnił szybkość do 50 węzłów na godzinę. Wszyscy pasażerowie zaślabił na morską chorobę. Sterowiec prosi o wysłanie parowca,

który mógłby mu towarzyszyć w dalszej podróży. W odpowiedzi na alarmujące radiodepesze, departament morski wydał rozkaz dowództwu krążowników i torpedowców, stacjonowanych w szeregu portów St. Zjedn., trzymać statków pod parą, aby w razie konieczności mogły wyruszyć natychmiast z pomocą „Zeppelinowi”.

„Zeppelin” znajduje się w odległości około 1800 mil na wschód od Charleston i 1100 mil od wysp Bermudzkich. Agencja Reutersa donosi: W tylko co otrzymanej radiodepeszy z „Zeppelin”, komendant sterowca donosi, że obecnie niema powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi tylko 70 km. na godzinę. „Zeppelin” bierze wyraźny kierunek na Lakenhurst (Nowy York).

# Konwent Polonia.

Drug dzień uroczystości jubileuszowych.

(Wręczenie sztandaru. — Akademja).



Po nabożeństwach rannych około godziny 13 poczęły się zbierać na dziedzińcu uniwersyteckim im. Skargi coraz liczniejsze grupy korporantów akademickich ze sztandarami. Wmagał się deszcz zmusza do szukania schronienia pod arkadami kruzganków. Nagle pada komenda: „Silentium!” Wysuwa się straż honorowa z dobytei rapierami i staje przed trzymającą nowy sztandar filistrów Kognowiczka, która po krótkim przemówieniu wręcza go prezesowi Konwentu Nowackiemu, ten zaś po złożeniu podziękowania Filistrów za ufundowanie sztandaru, oddaje go pod opiekę eldermanowi Konwentu Januszewiczowi. Odkrywają się głowy i brzmie przepiękna stara pieśń:

„Cześć Polskiej ziemi cześć,  
„Oczywiście naszej cześć,  
„Cześć Polsce cześć!  
„Kto się Jej synem zwie,  
„W kim dusza polska wre,  
„Niech stanie w kolo te,  
„Niech Polski cześć!”

Ta pieśń zrodziła się w Dorpacie i szła przez stulecie jako hymn uroczysty Konwentu. Po tym akcie wszyscy udają się do Auli Kolumbowej, która powoli napelnia się szczerze publicznością i filistrami. Delegacje z kilkunastu sztandarami otaczają barwnymi ramami wokoło sale. Nowoufundowany sztandar zajmuje honorowe miejsce na podium. Galerję wypełniają akademicy.

Prezes Koła Filistrów Jerzy Czapski czyni honory i zaprasza do prezydium: biskupa Michalkiewicz, zastępcę wojewody p. Kirtilkisa, prezydenta miasta Folejewskiego, pastera Bursche i prezesa Konwentu Nowackiego.

Prezes Czapski odczytuje projekt depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, co zebrałi przyjmują oklaskami, a chór odśpiewuje „Hymn narodowy”. Rektor Uniwersytetu ks. Falkowski

przemawia na temat: „Dlaczego „Polonia” ma tytu przyjaciół? Oto dlatego, że wcielając w życie najczystsze hasło „wszystcy za jednego”, jakie głoszone, pozostali jej członkowie w 1831 r. jak orleta walczyli za Polskę. Bo w czasie wielkiej wojny spełnili szczerzy obowiązek polaka. Za to im cześć i chluba. Jako rektor uniwersytetu schylim przed nimi głowę. Wierzę, że gdyby Polska kiedykolwiek była w potrzebie, staniecie w jej obronie, holdując temu rycerskiemu pierwiastkowi przekazanemu nam przez największego rycerza Stefana Baterego. A jeśli Ojczyzna nie będzie wymagała od was krwi, to dacie Jej obywatelską pracę, prowadząc do sławy i triumfu. Temi myślimi ożywiony, składam życzenia, aby w nowem stuleciu Konwent wychowywał karne drużyny obywateli gotowych do przelania krwi w obronie Ojczyzny.

Konwent Polonia niech żyje! I znów brzmie pieśń, a potem witala zjazd w imieniu Wojewody p. Kirtilkisa, stwierdzając, że „Polonia” była „buntem” przeciw przemocy w przeszłości, a w przyszłości będzie mleczem, który Ojczyznę broń.

Prez. Folejewski przypomniał łącznie „Poloni” z Filaretami wileńskimi, więc też do Wilna ona wróciła. Piesiane ziarno wyrosło w dąb. „Polonia vivat, crescat, floreat”.

W imieniu Konwentu przemawia prezes jego Nowacki, który dziękuje wszystkim, co roraczyli zaszczytę swą obecnością uroczystości. „Pieśń nasza uciekła z Wilna do Darpatu, by po 100 latach wrócić. Jakaż to idea prowadziła tyle pokoleń? Oto pielęgnowanie rzeczy wiecznych i uznanych. Nie służymy deczynnym korzyściom, lecz by rozwijając serca i umysły, i samodzielnosc myśli. Idziemy naprzód z życiem”.

Następnie wiceprezes Konwentu Polonia w Warszawie fil. Bohdan Wydzga kreśli przed słuchaczami bardzo szczegółową historję 90 lat pobytu Polonji w Dorpacie, objaśnia ideologję i zwyczaje korporacji, przebiega chronologicznie wybitniejsze punkty jej dziejów, kończąc okrzykiem na cześć „Amatae Matris Batorensis”.

Z kolei wygłaszają powitalne przemówienia delegaci zaprzyjaźnionych korporacji. Rozpoczyna je fil. „Sarmatji” Czerwikski w imieniu „Związku polskich akademickich korporacji”, wskazując, że Wilno jest dla wszystkiej młodzieży akademickiej źródłem ożywczym, skąd biorą ducha Filaretów i Filomatów. Uroczystości takie, jak dzisiejsze, pouczają cześć to co było, wskazują na przyszłość. Któreś z pism wileńskich napisało, że młodzież nie ma dziś idei. My mamy wielką ideę być wielkim narodem i będziemy nim. My mamy zapał, wy



## Wyjaśnienie prawne wyroku na Kowalskiego.

„Arcybiskup” marjawicki Kowalski skazany został jak wiadomo na 4 lata więzienia, zastępcę jego dom poprawy. W myśl tego wyroku Kowalski uznany został za winnego przestępstwa, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1) z nieletnią od 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu karę za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lata więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osiebnów). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie najcięższą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodując zmniejszenie kary do lat 2 m. 8.

## Drobne wiadomości.

### Znów walki w Tripolisie.

WIEDEN, 13 X. (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że w Tripolisie odbyły się ponownie walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy po kilkudziennej walce zostali odrzućeni.

### Przeciwko autonomistom Alzacko-lotaryjskim.

PARYŻ, 13 X. (Pat). „Le Journal” dowiaduje się, że Ojciec św. i kardynał Gaspari, złożyli biskupowi Strassburga gratulacje, aprobując całkowicie list pasterski biskupa, skierowany przeciw manewrom autonomistów.

### Związek Ludowo-Narodowy.

Sekretariat koła dzielnicowego Z. L. N. „Zwierzyniec” prosi p. p. członków i sympatyków koła oraz członków i sympatyków Obozu Wielkiej Polski i Narodowej Organizacji Kobiet o przybycie na organizacyjne zebranie „Stronictwa Narodowego” w dzień „Zwierzyniec” w czwartek 18 października, o g. 7 wiecz. do lokalu przy ul. Moniuszki Nr. 32.

stersi macie doświadczenie. Tylko połączenie tych dwóch rzeczy może s wzorzyć to, co mamy wypisane jako dewizę: „Dobro narodu i państwa najwyższym celem”.

Przedstawiciel „Arconji” filister Rychlewicz (senior) składa hołd zmarłemu członkowi konwentu, który życie oddał dla umiłowanej Ojczyzny.

Delegat „Vetili” fil. Kępiński wskazuje, że w ciężkich chwilach narodów, Bóg zsyła iskrę, która następnym pokoleniom dać święty płomień i pozwala im iść drogą cnoty do wolności i niepodległości. Ta Iskra był Filarec, my jesteśmy ich epigenami, Poloni! zasługa w tem, że piastowała święty płomień.

Prezes zw. filistrów Moldenhaer („Sarmatia”) i fil. Fal („Jagielonia”) składają kółkie życzenia, bo „słów szkoda, gdy są 100 letnie czyny”.

Prof. Bouffal („Concordia” lubska) wznosi okrzyk na cześć młodzieży polskiej. Wreszcie zakęca powitania J E bisk Michalkiewicz, udzielając błogosławieństwa całej młodzieży, a w szczególności „sędziwej staruszcze stuletniej „Polonii”. „Oby Bóg, który swą łaską i opieką otaczał was dotąd, i nadal udzielał wam swej dobrułowej opieki, abyście mogli promieniować na chwałę Ojczyzny”.

Wszyscy powstają. „Gaudeamus igitur”—rozlegają się dźwięczne tony akademickiej pieśni na zakończenie podniosłej uroczystości.

Wieczorem odbył się bal w salonach Pałacu Reprezentacyjnego. Dziś dalszy ciąg i zakończenia uroczystości jubileuszowych.

# KRONIKA.

**Wiadomości kościelne.**  
**— Wyniki akcji protestacyjnej.** Przed kilku dniami minęły trzy miesiące od daty, kiedy po raz pierwszy na terenie Archidiecezji Wileńskiej wierzni, zorganizowani w Ligach Katolickich parafialnych, podjęli głos protektu przeciwko znanemu dobrze katolickiemu ogółowi uchwałom ciał ustawodawczych, zmierzającym do zniesienia nauczania religii w szkołach.

Przypomnijmy, że w dniu 10.VII r. b. mianowicie odbyło się z inicjatywy Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w naszym mieście zebranie przedstawicieli, reprezentujących około 15 tysięcy osób, zrzeszonych w szeregu organizacji i stowarzyszeń katolickich o charakterze religijno-społecznym. Było to pierwsze zebranie protestacyjne na naszym terenie. W ślad za nim akcja protestacyjna przeniosła się na prowincję, budząc gorący odgłos wśród naszego ludu katolickiego. Trzy miesiące tej akcji dały całkiem poważne wyniki. Do centrali wileńskiej nadeszły w tym czasie rezolucyjne protestacje od 77 parafialnych Lig Katolickich, protesty przyjęte przez przeszło 60 tysięcy ojców i matek. Nie jest to coprawda liczba obejmująca ogół ludności katolickiej naszej Archidiecezji, należy jednak wziąć pod uwagę, że przy naszych warunkach lokalnych i niekierującej depłery wiadomości mas w sprawach polityczno-społecznych, jest to cyfra bardzo poważna, świadcząca nie tylko o głębokiej religijności i niezapelnym moralnym szerokich warstw ludności kresowej.

**Z miasta.**  
**— Konferencja w sprawie popierania przemysłu krajowego.** Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się, pod przewodnictwem dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Ludwika Szwykowski, narada w sprawie potrzeby popierania wyrobów i przemysłu krajowego.

W szeroko rozwiniętej dyskusji były poruszone sprawy odpowiedzialnej propagandy wśród społeczeństwa i kupiectwa, przyczem omówiono też kwestię importu surowców, jak skóry dla przemysłu garbarskiego i siemienia dla przemysłu olejarskiego. W związku z dyskusją zgłoszono referaty z dziedziny kredytu w dobie obecnej, przemysłu garbarskiego i olejarskiego, oraz o subtelnej dystylacji drzewa w woj. Wileńskim.

**— Zaprzysiężenie naczelnej rady staroobrzędowców.** W związku z zatwierdzeniem przez Rząd statutu Kościoła Staroobrzędowego, odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 14.30 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady staroobrzędowców.

**— Poradnia w lokalu „Kropki mleka”.** Onegdaj została otwarta w lokalu „Kropki mleka” przy ul. Wielkiej 46 poradnia dla kobiet ciężarnych.

Porady codziennie od godz. 4—5 będą udzielane bezpłatnie.

**Sprawy miejskie.**

**— Posiedzenie sekcji technicznej.** We wtorek 16 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie sekcji technicznej, na którym zostanie poruszona sprawa prac inwestycyjnych w okresie zimowym, dla zatrudnienia robotników kanalizacyjnych, którzy z dniem 15 b. m. mają być zwolnieni z powodu zawieszenia robót miejskich kanalizacyjno-wodociągowych.

**— Instytut dla lekarzy internistów.** Magistrat m. Wilna na ostatnim posiedzeniu uchwałił uruchomić w Wilnie Instytut dla lekarzy internistów.

Kandydaci będą przyjęci na następujących warunkach: każdy z nowo wstępujących winien być kawalerem, mieszkać w ciągu dwóch lat przy szpitalu miejskim i pracować w różnych oddziałach. Instytut ten ma na celu uzupełnić kwalifikacje nowych promowanych lekarzy.

**— Zadrzewianie ulic w śródmieściu.** Sekcja zdrowia Magistratu m. Wilna celem podniesienia stanu zdrowotności miasta opracowuje projekt zadrzewiania ulic w śródmieściu i na peryferiach miasta.

**— Uruchomienie internatu.** Wydział Opieki Społecznej uruchomił internat dla dzieci ociemniałych przy szkole tej na Antokolu. W internacie tym znajduje się 15 wolnych bezpłatnych miejsc dla dzieci lat 12.

**— Posiedzenie konwentu seniorów.** We czwartek 18 bm. w Magistracie m. Wilna odbędzie się posiedzenie przedstawicieli poszczególnych grupowań t. zw. Konwentu Seniorów, celem ustalenia kandydatur na stałych przewodniczących komisji radzieckich.

**Sprawy akademickie.**  
**— Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Związku Sportowego.** Wczoraj w sali gimnastycznej, w której znajdują się w murach Gma-

chu Głównego USB (ul. Świętojańska), gimnastykę (zaprawa lekkoatletyczna zimowa) dla pań i dla pań, pod fachowym kierownictwem wykwalifikowanego instruktora.

**Z życia cechów.**  
**— Zarząd Cechu Krawców** zawiadania swych członków, iż edbędzie się walne zebranie Cechu Krawców w dn. 14. X. 1928 r. o godz. 4 p. p. przy ul. Niemieckiej 25 w lokalu Banku Rzeźników.

**Z życia stowarzyszeń.**  
**— Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie.** Urządza w dniu 17 b. m. o godz. 8-ej w lokalu „Śród Literackich” (ul. Św. Anny 4) Zebranie wspólnie z Związkiem Zawodowym Literatów Polskich w Wilnie z następującym porządkiem dziennym: Dyr. T. Turkowski — Dawna wileńska ksiązka polska. Konserw. J. Remer — Nowoczesna wileńska grafika książkowa. Pokaz stosowanych eksponatów. Goście mile widziani.

**— Z życia Ogniska kolejowego.** W niedzielę dnia 7 bm. nastąpiło uroczyste doroczne otwarcie Domu Kolejarza pańskiego, którą to uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. Wojewoda Raczkiewicz, J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, J. E. Ks. Biskup Bandurski, p. Starosta Szersa, Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej p. Rygiel, Prezes Dyrekcji Kolei p. inż. Staszewski, Wice Prezes p. inż. Łaguna i Dyrektorowie Wydziałów. Przy wypełnionej po brzegi, odnowionej sali Ogniska uroczystość zagal w krótkich słowach Prezes Ogniska p. inż. Szadlewicz, poczem p. inż. Ostrowski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował dotychczasową działalność i ideologię Towarzystwa, podkreślając wybitne poperke jakim instytucja ta cieszy się w swojej pracy kulturalno oświatowej u władz państwowych, kolejowych i samorządowych, i apelując do obecnych słuchaczy, aby i w przyszłości nie szczędzili dobrej woli dla budowy państwowości polskiej na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przez krzewienie kultury i myśli polskiej.

W części koncertowej orkiestra symfoniczna i chór Ogniska pod batutą p. Czerniawskiego wykonały szereg utworów muzycznych i pieśni, z solistów zaś wystąpili p. Plejewska i p. Worotyński.

Uroczystość zakończyła jednoktowa komedycja Mayera p. t. „Protekcja”, odegrana przez zespół amatorski Ogniska, pod reżyserją p. Czernego. Dzień ten rozpoczął nowy okres owocnej pracy, jaką Ognisko kolejowe dokonywa od szeregu lat w zacnym budynku przy ul. Kolejowej 19, szercząc słowo i naukę polską wśród szerokiego mas kolejowych i okolicznych mieszkańców.

**Z sali sądowej.**  
**Sąsiedzka wizyta.**  
 W marcowy podwieczór Katarzyna Romanowska siedziała najspokojniej przy oknie swej chaty, wpatrując się w do-gasające brzoziaki słońce, gdy nagle na podwórzu zaroilo się od mężczyzn, a ktoś zaczął dobijać się do drzwi z wołaniem „gospodyni, sanie tam!”

Zaskoczona tem najsilnie, Romanowska zbudziła śpiącego już męża Michała, który uchylił drzwi do sieni, a w tej chwili do izby wtoczyło się kilku mężczyzn z teje wsi Białoborodowy Szymon i Bazyli Woroboj Teodor, Kudraszewów trzech i inni. Przybyście nie tracili czasu. Powolili Romanowskiego na ziemię i zaczęli tuc kłami

Za co? Nie tak za co, jak w co. Tłukli, nie pytając, gdzie i czym i domagali się wdki, której Romanowsy w domu nie mieli. W pewnej chwili Szymon Białoborodow tak silnie uderzył Romanowskiego w głowę, że temu pękła czaszka i nie odzyskawszy przytomności w kilka godzin umarł

Pociągnięci do odpowiedzialności sprawcy nie przynęli się do winy, twierdząc, że to oni zostali napadnięci na drodze przez Władysława i Michała Romanowskich i Jana Sienkiewicza, którzy mieli w rękach kij, cep i gumę. Oni zaś tylko się bronili.

Przewód sądowy ustalił winę Szymona Białoborodowa i skazał go z art 470 na 2 lata 6 mies. domu poprawy z zastosowaniem częściowego amnestji. Innych od winy uwolnił.

**Sport.**  
**— Boks.** W dniu dzisiejszym w gmachu b. ujeżdżalni przy ul. Wileńskiej, odbędzie się zawody bokserskie o tytuł Mistrza okręgu wileńskiego. W zawodach tych wezmą udział poszczególne kluby sportowe w Wilnie. (x)

**Kronika policyjna.**  
**— Awanturnicy Wojciulewicz.** 11 b. m. za urządzanie awantur został zatrzymany i doprowadzony do VI komisariatu Wiktor Wojciulewicz, zam w domu noclegowym przy ul. Polockiej 4. W komisariacie Wojciulewicz kopnął nogą w brzuch st. poster. P. P., oraz usiłował uderzyć tegoż ławką. Następnie poprzeczając spręży i wyrwał drzwi aresztu z zawiasów. Wojciulewicza obezwładniono i osadzono w areszcie

**— Okradzenie sklepu w Święcianach.** Alfons Stasiński, mieszkał w Święcianach zameldował, że w nocy z dn. 11 na 12 b. m. z jego sklepu dowoconajli przy ul. Rynek, skradziono 500 dolarów, 10 rb. w złocie, 100 rb. w srebrze, 650 zł. polskich, dewizki i zegarek. Ogólne strata poszkodowany ocenił na 4063 zł.

**— Brak dozoru.** W dn. 10 b. m. z domu Nr 2 przy ulicy Zygmuntołwskiej skradziono na szkodę Dyr. Rob. Publ. ogrzałnik z żelaza lanego, wart. 500 zł.

## Jak zlu radzić.

Latem, na wsi, odpoczywając od trudów całorocznych, od pracy zawodowej lub też obowiązków życia towarzyskiego, kobieta nie poświęca tym myśli i wysiłków staraniom o swój zewnętrzny wygląd. To też niejedna kobieta, po powrocie z wywczasów z przerażeniem ogląda się w lustrze i głowi się nad tem, jakby to przywrócić do normalnego stanu, cokolwiek przytyła i zaokrąglona od beczynności i bezwładu letalego figurę.

Niepokój to wcale uzasadniony, bo zdrowa i praktyczna moda dzisiejsza w dalszym ciągu wymaga od kobiety smukłości i gracji.

Gorączkowe poszukiwania najsłabszych metod odtuszczającej nie zawsze dają dobre rezultaty, a często nawet, przez zbyt intensywne stosowanie diety i gimnastyki dają wyniki szkodliwe dla zdrowia.

Należy więc pamiętać o tem, że prawdziwie celową kuracją odtuszczającą jest stosowanie kąpiei piniących „Peng”, które dzięki zawartemu w nich kwasowi węglowemu pobudzają działanie naskórka i gruczołów tłuszczowych — w najprostszy i najszybszy sposób przyczyniają się do zmniejszenia wagi ciała.

10—12 kąpiei „Peng” — da tak fenomenalny rezultat, że każda kobieta z pewnością się do tej metody przekona.

Nie należy się więc martwić — a użyć pewnego wypróbowanego środka, kąpiei „Peng”; skutek niezawodny nie każe na siebie długo czekać.

**— Okradzenie huty szkianej.** Bek Józef, ul. św. Ignacego 5, w dn. 12 b. m. zameldował o systematycznej kradzieży z huty szkianej przy ul. Kolejowej — skradziono butelki sody i worków pustych na ogólną sumę 2075 zł.

**— Kradzież traw drzewa.** 12 b. m. Bronisław Chorony, kier. firmy drzewnej Baranowo, zameldował, że na szkodę tej firmy we wsi Baranowo, gminy Janiskiej, skradziono trawę drzewa wart. 1200 zł. Skradziono trawę odnaleziono w Połpińszce w pobliżu Ogińskiego.

## G I E L D A.

WARSZAWA, 13.X. (P.A.T.).  
 Dewizy:  
 Belgia 123,91—124,22—123,60  
 Holandia 357,45—358,35—356,55  
 Londyn 43,25<sup>1/2</sup>—43,24<sup>1/2</sup>—43,25<sup>1/2</sup>—43,36—43,15  
 Nowy York 8,90—8,92—8,88  
 Paryż 34,82<sup>1/2</sup>—34,91<sup>1/2</sup>—34,74  
 Praga 26,42—26,48—26,36  
 Szwajcaria 171,59—172,02—171,16  
 Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 21,25.

Papiery procentowe:  
 Dolarówka 95,50—96,50 5% pożyczka konwersyjna 67, 5% kolejowa 61, 6% dolarowa 85,75—85,50, 10% kolejowa 103,25, L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. i Komunalnego 94,8%, L. Z. przemysłu polskiego 89, 4<sup>1/2</sup>% ziemskie 50, 5% warszawskie 55,25, 8% warszawskie 69,50, 8% obligacje Polskiego Banku Komunalnego II em. 81,75, III em. 93.

Akcje.  
 Bank Handlowy 120, Polski 174—174,50, Zachodni 32,50, Grodzki 37,50, Węgiel 100—102, Nobel 26, Lipop 37, Młodziej 37, Ostrowicki I em 115—113 —117, II em 110—112, Rudzki 40—40,25, Starachowice 47,75, Zawiercie 18,25 —19—18,25, Haberbusch 223.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem choroby jelitki odchowdowej jak również na przekwienie organów podbrzusza, uderzenie do głowy, bóle głowy, bicie serca, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa z rana i na wieczór. Kierownicy kliniki chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę Franciszka-Józefa z najlepszym skutkiem.

25044—0

**Teatr, sztuka i muzyka.**  
**— „REDUTA” na Pohulance.** Dział poraz drugi „Tamten” z Junoszą-Stepowskiem w postaci Korniolwa.  
**— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dział o g. 8 m. 30 w. — przezbawna farsa „Pan zakonnik” — to ja” z K. Wyrzycz - Wichrowskim w roli tytułowej.  
**— Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim.** Dział o godz. 3-ciej po poł. „Hokus-Pokus Dział o godz. 5-tej po poł. „Pieniądz leży na ulicy”.  
**— Jutrzejsza premiera.** Jutro ku uczczeniu 130-tej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski poraz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, ngdy w Wilnie nie grana — „Stary kawaler”. Komedję poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego. Ceny znizone.  
**— Koncert-porannek.** Dział w niedzielę odbędzie się w sali „Lutnia” (A. Mickiewicza 8) 1-szy w sezonie zimowym porannek wokalny organizowane przez T-wo Muz. „Lutni”.  
 Udział w poranku biorą zaszczytnie znana śpiewaczka p. Maria Skowrońska-Szmuelowa, chor. męski drukarz.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.  
**Program**  
**Niedziela dn. 14 października. 1928 r.**  
 10,10—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej Nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Jan Hanusowski, kazanie wygł. ks. kanonik Żebrowski (Transmisja na inne stacje).  
 12,00: Sygnal czasu etc.  
 12,10—14,00: Transmisja z Warszawy. Porannek symfoniczny.  
 14,00—15,00: Transmisja z Warszawy. Odczyty polskie.  
 15,15—17,20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej poświęconego Beethovenowi.  
 17,20—17,45: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przyżyć narodów” odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki.  
 17,45—18,00: „Chwilka lotnicza” i 18,00—16,00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny.

19,00—19,25: Audycja dla „dzieci” i młodzieży „Bajka o Kasi i Królewiczu” Luejana Rydla.  
 19,45—20,10: Transmisja z Warszawy: „Z wiodczą myślą wskiej”. wygł. St. Dzi-kowski.  
 20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Mozuski.  
 22,00—23,30: Komunikaty, muzyka taneczna.

**Komunikat Radjostacji.**  
 Z powodu uszkodzenia technicznego Radjostacja Wileńska w dniu wczorajszym (13 b. m.) nie była czynna. Prace nad naprawą prowadzone są energicznie, tak, iż spodziewać się można, że przeszkoda będzie usunięta do niedzieli rana i nabożeństwo z Katedry Wileńskiej nadane będzie według programu.

**Rozwój radja.**  
 Według danych statystycznych urzędowych dalszy rozwój radja na terenie Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów przedstawia się następująco: na 1 IX r. b. zarejestrowanych było 8732 radio-abonentów. W porównaniu zaś z miesiącem ubiegłym przybyło 156 abonentów. W sumie Wileńskie zaś w tem na 1 X r. b. było zarejestrowanych 5610 radioabonentów.

**Poniedziałek dn. 15 października. 1928 r.**  
 11,55—12,10: Sygnal czasu, etc.  
 16,30—16,45: Komunikat L. O. P. P.  
 16,45—17,10: „Dożynki na Wileńszczyźnie” w wyk. Żeńskiej Drużyny Harcerskiej.

17,10—17,35: „O królowej Jadwidze” opowie Ciocia Heja  
 17,35—18,00: „Muzyka średniowiecza, wygł. dr Tadeusz Szeliński  
 18,00—19,00: Koncert popołudniowy: Wykonawcy: Zofja Plejewska (sopran), Zygmun Protasiewicz (baryton), oraz prof. Witold Jodko (cytra).

19,00—19,25: „Z walk 1-go Korpusu, wygł. dr Ryszard Miernicki.  
 19,25—19,50: Chwilka pogodna: „Jak wygląda Lypkowski?” groteska Bruno Winawera.  
 19,50—20,05: Sygnal czasu, komunikaty, etc.  
 20,05—20,30: „Kościół polski w Ameryce” wygł. ks. Michał Żeludziński.  
 20,30—22,00: Transmisja z Wiednia: Koncert międzynarodowy.  
 22,00—23,30: Komunikaty etc., oraz muzyka taneczna.

## Z KRAJU.

**Wciąż badają, a woda wciąż wylewa.**

W dniu wczorajszym specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz administracyjnych i delegatów Dyrekcji Kolejowej w Wilnie, przeprowadziła szczegółowe oględziny terenu stawów w maj. Urwidów pod Bezdunami, gdzie w dniu onegdajszym woda zerwała groble stawu Pogrody. Woda, po zniszczeniu tej sztucznej przeszkody, zalała sąsiednie pola i łąki, wyrządzając szkody, które właściciele obliczają na 6 tys. zł.

**Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.**

W poniedziałek dnia 8 b. m. odbył się w Hermanowiczach, powiatu dziśnieńskim, 1-szy Kresowy Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu całego dekanatu.

Mimo ogromnie niedogodnych warunków lekomecylnych, oraz rozrzuca terenu pracy. — Złot udał się wyśmienicie.

Czterdziestokilometrowa odległość od najbliższej stacji kolejowej, a nawet jesienne roztopy nie powstrzymały Jego Ekscelencji Księcia Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, przed wizytowaniem ukochanej młodzieży.

Kilkaset rezentujących młodzięcych twarzy przedelfowało w szuku wojskowym pod sztandarami Stowarzyszeń, przed swym Arcypasterzem.

Złot obfawiał w przemówieniu przedstawicieli władz, a skupiony na rynku tłum wieśniaków, był świadkiem wzniosłych hasel wykrzykiwanych z zapalem przez zrzeszonych dębów.

Natychmiast zostały wysłane depesze do Pana Wojewody Wileńskiego, Dowódcy Okręgu Korpusu, wyrażające w imieniu Złotu szczerą gotowość skupionej młodzieży, do ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Z obrad Złotowych wylomły się następujące rezelucje:  
 1) Uważając organizację Związku Młodzieży Polskiej za najlepszą i jedyną obejmującą na terenie poszczególnym całokształt wychowania obywatelskiego, Złot zwoya całą dotychczas niezrzeszoną młodzież, do jaknajszerszego wstepowania pod Związkowe sztandary.

2) Rozumując głębie pożytku pracy Związku Młodzieży Polskiej, każdy uczestnik Złotu przyrzeka cały wolny czas i wolną myśl swoją poświęcić dla dobra organizacji.

3) Każdy druh i druha za punkt honoru swego, weźmie wprowadzenie do Stowarzyszenia swego przynajmniej jednego nowego członka.

4) Zamiast złośliwą krytyką odbierać zapal do pracy, każdy uczestnik Złotu przyrzeka w miarę sił depomagać zarządowi swego Stowarzyszenia w pełnieniu jego funkcyj.

Złot zakończył się kilkugodzinnym kursem dla członków Zrządów. Kurs ten prowadził specjalnie w tym celu przybyły z Wilna instruktor.



## Niezwykły jubileusz.

W roku 1903 w d. 13 października Jadwiga Szpakowska objęła posadę służącej w domu pp. W. W. Wilnie. Zaraz w pierwszych miesiącach pracy, na tem skromnym stanowisku, wykazała wielkie uzdolnienie i sumiennosc w wypełnianiu przyjetych obowiązków, co zy skalo jej szacunek i uznanie pp. W. Życzliwością zaś swą i serdecznym oddaniem się dla całej rodziny zdobyła wzajemną sympatję i w krótkim czasie stala się bliska towarzyszką swych pracodawców, dzieląc z nimi dni szczęścia i smutku.

Upłynęło lat 25 i Jadwiga Szpakowska wciąż pozostaje w domu pp. W. Wyplegaowała im dzieci, w ciągu długiej i śmiertelnej choroby pani W. była aż do jej zgonu, nieustrudzoną pielęgniarką pełniąc przy chorej wszelkie posługi troskliwe i pogodne. Obecnie drugie małe pokolenie ms w swej „kochanej Jadzi” serdeczną powierając wielkich radości i smutków.

Tak pracując sumiennie, Jadwiga Szpakowska, umiała znaleźć czas na inne obowiązki. Wychowała młodszą siostrę, na zdolną wychowawczynię dzieci, znalazła zawsze chwilę wolną na samokształcenie i pracę społeczną.

Przez dłuższy czas była członkiem Zarządu Stowarzyszenia św. Zyty i przyczyniła się swą pracą do rozwoju tej instytucji.

Znanem jest powszechnie szlachetne i obywatelskie postępowanie całej niemal służby żeńskiej w Wilnie, podczas obu najazdów bolszewickich. Ciche te i nieznanne kobiety mają swą piękną kartę w dziejach Wilna z lat 1918—20. Jadwiga Szpakowska należała do najdzielniejszych i najbardziej może ofiarnych.

W r. 1920 wraz z towarzyszką swą, mając pozostawione pod opieką mieszkanie nieobecnych pp. W., ocaliła im całe mienie od zniszczenia i rabunku.

Gorący też udział brała w przechowywaniu i wyżywianiu pozostałej w Wilnie młodzieży męskiej, tak z POW, jak i legionistów. Dowodem wielkiej sumiennosci obu kobiet, służyć może ta okoliczność, że pp. W. za powrotem swym do Wilna, znaleźli nietylko całe swe mienie w całości, sie i znajdujące się w domu, w chwili ich wyjazdu zapasy żywności pozostały niekalkie. Obie służące pracowały dla wyżywienia nietylko siebie, ale i ukrytych obrotców Wilna.

W uznaniu tych wielkich zasług J. Szp., w sobotę 13 października w rodziale pp. W. obchodzone jubileusz wspólnej pracy i współżycia z Jadwigą Szpakowską. Rano o g. 8 w kościele S-go Ducha odbyło się uroczyste nabożeństwo na którym była zasłużona jubiletką w gronie rodziny pp. W. i bliższych ich znajomych. Wieceoraz zebrali się koleżanki i towarzyszkki jej pracy zawodowej, które Jubilatka podejmowała.

Łącząc się z gronem osób życzyliwych i znających obywatelską działalność Szpakowskiej,

życzymy Jej serdecznie by jaknajdłużej świeciła młodemu pokoleniu Żeńskiej Służby Domowej, wzorem i przykładem zacnej, ofiarnej i obywatelskiej pracy.

**Znakomita BEBE DANIELS w obrazie „CÓRKA SZEIKA” JUTRO PREMIERA 1247—0 O w kinie „POLONJA”.**

## Zbiórka „Łańcuskowa” na szkołę dla ociemniałych w Wilnie.

Składając na szkołę dla ociemniałych w Wilnie zł. 5,—zwracam się, w myśl wezwania p. Dyrektora F. Wodźniewskiego i podziękując jego życzenia, do p. Dyrektora S. Białasa z prośbą o zasilenie tej sympatycznej i potrzebnej zbiórki łańcuskowej „grubszym” ogniem.

Z poważaniem!  
 R. Ruciński.

## Miljon Polaków przybywa do roku.

Bsadanla naukowe, prowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat nad przystem naturalnym ludności w Polsce, wykazują, iż rocznie przychodzi na świat nowych obywateli polskich blisko 1 milion. W roku 1923 25 liczba urodzeń n wet przekroczyła o kilkadziesiąt tysięcy ową cyfrę.

Największą liczbę urodzeń notują Kresy Wschodnie, najmniejszą — zachodnie. W województwach wschodnich przyrost ludności dochodzi do 2 i pół proc. rocznie.

Śmierć poroya corocznie około 500,000 ludzi, przyczem stosunkowo największą liczbę zgonów notują województwa południowe (20 na 1000 mieszkańców), najmniejszą — zachodnie (14 na 1000).

Małżeństw zawiera się w Polsce rocznie około 250,000. Poznaniacy żenią się najmniej chętnie.

Natomiast najwięcej związków małżeńskich przypada na ludność województw południowych.

Cudza nędra boli nas, chłodzi za nami, nie pozwala usnąć... Jest jak rana, która dopoty nie zagoi się, aż pomożemy biedakowi, przynajmniej wedla naszych sił...

Bol. Prus.

## Zabawny bład.

„Robotnik”, cytując głosy prasy warszawskiej z powodu ukazania się secesjonistycznego pisma ministra Moraczewskiego, cytuję również „Kurjer Polski”.

Pismu temu, pisze „Robotnik”, „wydarzył się przytem zabawny bład korektorski. Oto, cytując „Głos Prawdy”, zamiast „skoczyła się farsa”, wydrukowało „skoczyła się forsa”, Tymczasem „forsa” jest dopiero zaczęła, o czym świadczy „Przedświt”.

„Robotnik” ma na myśli submawse.

Łącząc się z gronem osób życzyliwych i znających obywatelską działalność Szpakowskiej,

sydję, udzielane na rozbijanie P. P. S. przez ministra Moraczewskiego.

**SPRZEDAŻE.**

Wpłata 35,000 złotych. Dom dochodowy w Warszawie w najlepszej dzielnicy sprzedamy okazjnie natychmiast.

Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. 713—1

Do sprzedania PARA KONI kasztanów wyjazdowych. Wałach 6 lat kładz 5 lat. Dowiedzieć się: Szeptyckiego 5. 5885—1

**Taksówka**  
 „Ford” w dobrym stanie do sprzedania. Zarzeczce, Polocka 4, m. 12. 5599—0

Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens,

